



interseroh
zero waste solutions

Transcript
Podcast

W rozmowie z profesorem Güntherem Bachmannem

Ochrona klimatu jest ważniejsza niż kiedykolwiek. Jaki wkład może wnieść gospodarka o obiegu zamkniętym? I jak możemy sprawić, że jej wpływ będzie bardziej wszechobecny? Te tematy omawiają prof. Günther Bachmann, ekspert ds. zrównoważonego rozwoju oraz Markus Müller-Drexel, dyrektor zarządzający INTERSEROH Dienstleistungs GmbH.

Przedmowa

Zmiany klimatyczne są największym globalnym wyzwaniem naszych czasów. W ostatnich latach temat ten przyciąga również coraz większą uwagę opinii publicznej. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że konieczna jest zmiana, i to nie w odległej przyszłości, lecz tu i teraz.

Nazywam się Frederike Kouker i od wielu lat zajmuję się zrównoważonym rozwojem. Dzisiaj reprezentuję Interseroh, dostawcę usług i rozwiązań środowiskowych dla gospodarki o obiegu zamkniętym. I właśnie o tym będziemy dzisiaj rozmawiać. Wspólnie z moimi gośćmi zastanowimy się nad wkładem gospodarki o obiegu zamkniętym w działania na rzecz klimatu. Moim pierwszym gościem jest Markus Müller-Drexel, ekspert ds. gospodarki o obiegu zamkniętym i dyrektor zarządzający Interseroh Dienstleistungs GmbH. Jest z nami również profesor Günther Bachmann. Jako Sekretarz Generalny Rady ds. Zrównoważonego Rozwoju profesor Bachmann spędził prawie 20 lat doradzając rządowi niemieckiemu w zakresie polityki zrównoważonego rozwoju.

Mr Müller-Drexel, at Interseroh you deal with the circular economy on a daily basis. So how would you describe it, in a nutshell? What is it, exactly? What is meant by a 'circular economy'?

Müller-Drexel: Zasadniczo gospodarka o obiegu zamkniętym lub w obiegu zamkniętym jest przeciwieństwem linearnego modelu ekonomicznego, który znamy z przeszłości - kiedy wykorzystaliśmy zasoby tylko raz, a następnie po prostu się ich pozbywaliśmy. Gospodarka o obiegu zamkniętym jest inna: zamiast wyrzucać po jednokrotnym użyciu, zastanawiamy się, którymi materiałami możemy zarządzać w pętli, sprawiając, że będą one użyteczne dla gospodarki po raz drugi i trzeci, i tak dalej.

Jeśli chodzi o zmiany klimatyczne i działania, które muszą zostać podjęte: w jaki sposób gospodarka o obiegu zamkniętym może być użyteczna?

Müller-Drexel: Jeśli chodzi o zmiany klimatu, gospodarka o obiegu zamkniętym jest niemal najprostszą dostępną strategią przyczyniającą się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Zarządzanie surowcami w zamkniętych pętlach o połowę obniża emisje CO₂ w porównaniu z produkcją z surowców pierwotnych. Zanim jednak zaczniemy używać tych surowców w pętli, musimy oczywiście je odzyskać. Dlatego właśnie mówimy o gospodarce o obiegu zamkniętym: nie chodzi tylko o posiadanie surowców, ale także o ich gromadzenie i zarządzanie. Aby to zrobić, muszę mieć po swojej stronie inne firmy, a także wiedzieć, że mogę liczyć na wsparcie ze strony konsumentów.

Profesorze Bachmann, podczas swojej prezentacji w 2016 roku wyraził pan pogląd, że „Niemcy nie mają gospodarki o obiegu zamkniętym”. Czy dziś powiedziałby pan to samo, czy sytuacja uległa zmianie?

Profesorze Bachmann: Niestety moja opinia się nie zmieniła.

Co sprawia, że trwa pan przy swojej ocenie?

Profesorze Bachmann: Gospodarka o obiegu zamkniętym w Niemczech wystartowała przy dźwięku fanfar w latach 80. i 90., ale od tamtego czasu niewiele się wydarzyło - z wyjątkiem tego, że mamy się obecnie za mistrzów świata w recyklingu. Chociaż jest to pogląd podzielany przez ogół społeczeństwa, niestety nie jest prawdą - wiele zebranych materiałów tak naprawdę nie podlega recyklingowi. Musimy więc stać się znacznie lepsi, zanim będziemy mogli zostać mistrzami świata w gospodarce o obiegu zamkniętym. Mówię tu o ocenie sytuacji na podstawie faktów. Nie atakuję sektora produkcyjnego, który robi wielkie rzeczy, jest to apel, by - wbrew powszechnej opinii - uznać, że nie wystarczy wyrzucić zużyty papier do właściwego kosza i kupić papier z recyklingu. To po prostu za mało. Musimy patrzeć znacznie szerzej. Tak myślałem w 2016 roku i myślę tak teraz.

Jaka byłaby pana odpowiedź, panie Müller-Drexel, jako dyrektora zarządzającego Interseroh? Czy zgadza się pan z tą oceną?

Müller-Drexel: Myślę, że profesor Bachmann ma rację, gdy mówi, że wciąż mamy wiele do zrobienia. To z pewnością prawda. Pod innymi względami mam bardzo odmienne zdanie, a także i inne doświadczenia w tej materii. W porównaniu z naszymi osiągnięciami w latach 80. i 90. XX wieku - około czterdzieści lat temu - robimy

teraz o wiele więcej, ponieważ opracowaliśmy całkowicie nowe technologie. Wielka szkoda, że w debacie publicznej często pojawia się informacja, że w ogromną ilością surowców nie zarządzamy w pętli. W rzeczywistości zarządzamy tak znacznie większą ilością surowców, niż się powszechnie uważa. Oczywiście, nie każdy system działa optymalnie. Dlaczego tak jest? Ponieważ sektor produkcyjny ma bardzo wysokie wymagania dotyczące niektórych surowców i sposobu ich wykorzystania. Szczerze mówiąc, znaczna część tych materiałów jest po prostu źle wyprodukowana. Więc jeśli na początku cyklu źle wykorzystujemy surowiec, bardzo trudno będzie nam odzyskać coś wartościowego i zawrócić surowiec do obiegu. Podsumowując, chcę, aby było jasne, że - mimo że jest jeszcze wiele do zrobienia - poczyniliśmy znacznie większy postęp, niż się powszechnie uważa.

Wydaje się to sugerować, że należy wprowadzić wiele korekt, zanim gospodarka o obiegu zamkniętym będzie mogła naprawdę zacząć działać. Co uważa pan za najważniejszy czynnik napędowy tego procesu, profesorze Bachmann? Co trzeba zmienić?

Profesorze Bachmann: Musimy mówić o konkretach, ponieważ sytuacja różni się w zależności od grup materiałowych. Odpowiadając na to, co właśnie powiedziano: w przypadku aluminium i miedzi jesteśmy w stanie osiągnąć maksymalny zwrot i całkowicie zamknąć obieg. Ale udawajmy przez chwilę, że siedzimy w pokoju, którego sufity są wykonane z gipsu FGD. Jeśli ten budynek zostanie zburzony, zgodnie z obowiązującymi normami ten gips nie zostanie odseparowany od reszty odpadów. Mimo że, i mam tutaj sprawdzone informacje, technicznie jest możliwe wytwarzanie świeżego gipsu z gipsu FGD - tj. recykling starego gipsu na nowy - bez ponoszenia nadmiernych kosztów.

Czy jednak przemysł może rozdzielać materiały podczas prac rozbiórkowych? Oczywiście, zbrojenie ze zbrojonego betonu jest usuwane, różne kruszywa są sortowane. Ale na pewno byłoby lepiej, gdybyśmy mogli zrobić to samo z gipsem FGD.

Weźmy inny przykład. Podchodzi do nas producent obuwia sportowego - przysłuchiwał się naszej rozmowie - i mówi: „Chcielibyśmy zarządzać naszym obuwem w obiegu zamkniętym, ale nie możemy odzyskać zużytych produktów. Oferujemy nawet gotówkę naszym klientom, jeśli zwrócą swoje stare obuwie...” Kupując obuwie, nie wchodzisz do sklepu ze zużytymi butami. To raczej zakup pod wpływem impulsu, a nie zabierasz ze sobą używanych rzeczy wybierając się na zakupy. Dlatego producenci po prostu nie mogą uzyskać dość surowca potrzebnego do zarządzania butami z materiałów syntetycznych (w tym przypadku z tworzyw sztucznych) w obiegu zamkniętym. Byliby szczęśliwi, mogąc to zrobić i to by działało, jeśli chodzi o design. Ale konsumenci nie chcą współpracować, a systemu zbiórki dla takich produktów po prostu nie ma.

Jak już zostało powiedziane, musimy być ze sobą szczerzy. W przypadku tworzyw sztucznych naprawdę jest tak, jak opisano: zbieramy więcej niż przetwarzamy. Szczerze mówiąc, jest to prawdopodobnie nieuniknione, więc ostatecznie zawsze będziemy musieli spalić niektóre z zebranych tworzyw. Chociaż moi

ekologicznie nastawieni przyjaciele nie lubią, gdy mówię że niektóre z zebranych surowców trafią do spalarni - naprawdę wierzę, że tak właśnie jest. Musimy więc spojrzeć na sprawy krytycznie. Gdybym musiał wyciągnąć wnioski, powiedziałbym: działamy powoli. Moglibyśmy zrobić znacznie więcej. Nie musimy w tym zostać mistrzami świata. Ale musimy przekroczyć granice naszych możliwości. Jako potęga produkcyjna Niemcy wciąż pracują na niskim biegu.

Müller-Drexel: Jesteśmy bardzo zgodni, profesorze Bachmann. Właśnie dlatego na początku powiedziałem, że kiedy patrzmy na temat ponownego wykorzystywania surowców, naprawdę „mamy technologię”. Ale jak zdobyć surowce, aby móc nimi zarządzać w obiegu zamkniętym?

W obu wspomnianych przypadkach przeszkody mają charakter czysto ekonomiczny. Oczywiście, technicznie jest całkowicie możliwe, aby gips poddawać recyklingowi w nieskończoność. Dlaczego jednak firma wyburzeniowa miałaby przejmować się oddzielaniem gipsu FGD, aby dało się nim zarządzać jako materiałem do recyklingu? Dlaczego konsument miałby iść do sklepu ze swoimi starymi butami i powiedzieć: „Racja, czas kupić nową parę!” Jako społeczeństwo, które nie tylko konsumuje, ale i czci konsumpcyjny model życia, nie myślimy w ten sposób. Jak mówi, profesor: klient kupuje nowe obuwie pod wpływem impulsu, ponieważ ma na to ochotę i nie ma ze sobą starych butów, które mógłby zostawić na wymianę w sklepie. Musimy więc stworzyć motywację do zwrotu cennych materiałów, które są sprzedawane w postaci produktów.

Niestety, w tej chwili jest odwrotnie. Siły rynkowe nie są nastawione na działanie na rzecz większego dobra. Weźmy na przykład tekstylia. Obsesja na punkcie szybkiej mody oznacza, że światowe rynki są absolutnie nasycone odzieżą. Co oznacza, że praktycznie nie ma zachęty ekonomicznej do zwrotu pojedynczych sztuk odzieży. Myślę, że właśnie w tych przypadkach musimy podjąć działania. Musimy motywować konsumentów do zwracania surowców, które są „wbudowane” w ich produkty, aby mogły one stanowić część zamkniętej pętli zasobów.

Profesorze Bachmann: Zachęty ekonomiczne - cóż, OK: jeśli są dostępne i wykonalne, będą działać dobrze. Jak dotąd, w porządku. Ale weźmy na przykład Średniowiecze, w którym nie było zachęt ekonomicznych, tylko to, co ludzie uważali za normalne, a mianowicie eksploatację zasobów jak najdłużej. A ponieważ włączył pan modę do rozmowy, moda jest jednym z segmentów konsumenckich, praktycznie nie podatnym na zachęty ekonomiczne. Konsumenty poddają się modzie ze względu na tożsamość i własny wizerunek.

Müller-Drexel: Niemniej jednak, trzeba dać konsumentowi powód do zwrócenia surowców. Nie może tego jednak zrobić jako firma zajmująca się gospodarką odpadami. Jako firma zajmująca się gospodarką odpadami lub recyklingiem możemy tylko powiedzieć: „Jeśli przekażesz to do recyklingu, będziemy mogli wytworzyć nowy surowiec”. Ale osoba, która dysponuje surowcem, musi mieć motywację.

Mogę to zilustrować bardzo prostym przykładem, który był również

przedmiotem debaty w Niemczech, rozwijał się powoli, a w końcu stał się modelem stosowanym na całym świecie. Mowa o niemieckim systemie depozytowym, przy którym wszyscy narzekają, jak okropne jest to, że trzeba wszystko zabrać z powrotem. Ale ponieważ mamy ten system, pozyskiwany PET jako surowiec do produkcji nowych produktów jest tak czysty, że prawie wcale nie musimy produkować i sprzedawać PET z surowców pierwotnych. A to dlatego, że zbieramy wysokiej jakości PET z butelek sprzedawanych na rynku. To zaś jest możliwe, bo konsumenci chcą odzyskać 25 centów. Motywacja ekonomiczna, zarówno dla samych konsumentów, jak i dla kogoś, kto znajduje butelkę PET na poboczu drogi, jest tak wysoka, że nikt nie zastanawia się dwa razy nad zabraniem i oddaniem jej. Zamiast martwić się pytaniami typu „Czy powinienem postąpić właściwie?”, ludzie chcą się pozbyć tej butelki.

Weźmy inny przykład. Dziś posiadamy bardzo drogie urządzenia elektroniczne, które nosimy ze sobą przez cały dzień. Mają one baterie litowo-jonowe. Jest to nie tylko niezwykle drogi surowiec, ale także niebezpieczny: szybko się zapala, jeśli źle z nim postępujesz. Rozmawialiśmy o nałożeniu depozytu na te baterie przez co najmniej trzy ostatnie lata, aby zapewnić, że odzysk tego drogiego materiału.

Szczerze mówiąc, tego rodzaju depozyt powinien być wprowadzony już dawno. Musimy odzyskać tego rodzaju zasoby, ponieważ myśl, że ten cenny materiał może skończyć w spalarni odpadów lub gorzej, zamiast zostać ponownie wykorzystany, jest tragiczna. Staram się powiedzieć, że konsumenci - przynajmniej według naszego doświadczenia - są przygotowani do podjęcia działania. Ale wielu kwestii nie są świadomi, więc o wiele łatwiej jest zmotywować ich za pomocą bodźców ekonomicznych, by zwrócili materiały do obiegu.

Myślę, że ta dyskusja podkreśla rolę różnych interesariuszy w procesie i złożoność tego procesu. Przede wszystkim, konsumenci, którzy muszą być odpowiednio uświadomieni i być może zyskać większe poczucie odpowiedzialności za cały proces. Ale także politycy, którzy muszą stworzyć ramy, i oczywiście sektor produkcyjny. Jak pan myśli, jak ważne jest to, by wszyscy mieli takie samo rozumienie sytuacji?

Müller-Drexel: Jeśli chodzi o polityków, szczególnie zaś decydentów, Niemcy nie byłyby tam, gdzie są dzisiaj - i tak, twierdzą, że rzeczywiście jesteśmy mistrzami świata w recyklingu - gdyby Klaus Töpfer nie przetaił szlaku, szykując pierwsze przepisy na temat „odpowiedzialności producenta” w latach 80. Gdyby tego nie zrobił, mielibyśmy do dnia dzisiejszego społeczeństwo działające w modelu ekonomii wyrzucania. Właśnie dlatego poruszyłem tę kwestię wcześniej. Jedną z kluczowych cech gospodarki o obiegu zamkniętym jest sposób, w jaki prawo jest wykorzystywane do wskazywania interesariuszom nowych kierunków. Ustawodawcy są tutaj głównym motorem napędowym. Potrzebujemy tych ustawodawców i naszych polityków, aby określili i promowali podstawowe warunki działania interesariuszy, a tym samym mówili: „Są to ogólne warunki: minimalne, ale także maksymalne wymagania, które należy obecnie spełnić”.

Jaka byłaby pana odpowiedź, profesorze Bachmann, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że spędził pan wiele lat, doradzając rządowi niemieckiemu w tych właśnie kwestiach?

Profesorze Bachmann: Wszystkie zainteresowane strony mogą wnieść coś do dyskusji. W rzeczywistości jednak spędzają dużo czasu tylko siedząc i dyskutując. Musimy dać im powód, by wstali z krzeseł i powiedzieli: „Dość gadania: potrzebujemy działania”. Nie widzę tego teraz. Myślę, że wszyscy są przygotowani, aby dać gospodarce o obiegu zamkniętym szansę i wyobrazić sobie nowy wspaniały świat. Bardzo chciałbym, aby przedsiębiorstwa gospodarując odpadami komunalnymi przyjęły w tym kontekście takie samo podejście jak firmy prywatne. Nie widzę tutaj konfliktu interesów. Problem wymaga rozwiązania i jest to problem polityczny. Nie potrzebuję więc, aby wszyscy wnosili coś do dyskusji: potrzebuję tylko tych, którzy mają do odegrania pewną rolę.

Müller-Drexel: Całkowicie się zgadzam. Ten właśnie wątek dominował w dyskusjach, początkowo o przepisach na temat materiałów nadających się do recyklingu, a ostatecznie wokół Niemieckiej Ustawy o Opakowaniach. Wszystkie zainteresowane strony - zarówno miejskie, jak i prywatne firmy zajmujące się recyklingiem - były jednomyślne: „OK, musimy to zrobić. Musimy upewnić się, że zbiórka odpadów z prywatnych gospodarstw domowych - jednego z największych źródeł surowców wtórnych - jest skuteczna i przemyślana. Musimy wyjaśnić konsumentom, w jaki sposób posortować odpady między różne pojemniki, abyśmy mogli wykorzystać je jako zasoby do produkcji nowych surowców”. Ostatecznie przerodziło się to jednak w trwający prawie pięć lat spór: „Kto dokonuje odbiorów?”. Chociaż tak naprawdę to tylko kwestia logistyki, naturalnie rodzi się jednak pytanie „kto ma najlepszy system?”, wywołując spór konkurencyjny między prywatnymi przedsiębiorstwami. Nawet jeśli przeciętny konsument powiedziałby: „Cóż, powinna to być firma, która robi to najtaniej ze wszystkich. Jeśli jest to tylko usługa logistyczna, upewnijmy się, że firma, która ją dostarcza, pobiera najmniejsze opłaty, ponieważ my, prywatni konsumenci, zawsze płacimy za odbiór”. Jednak w Niemczech zmieniliśmy to na pytanie, „kto powinien być „uprawniony” do uruchomienia usługi?”. Najprostszą odpowiedzią jest tutaj zaproszenie do składania ofert i złożenie zamówienia firmie, która jest w stanie świadczyć najbardziej efektywne usługi. Zwłaszcza, że tak naprawdę chodzi tylko o zbieranie materiału przed wysłaniem go do recyklingu. Dlatego właśnie zgadzam się całkowicie z profesorem Bachmannem w tej kwestii: musimy wrócić do skupienia się na celu, a nie na poszczególnych krokach do jego osiągnięcia.

Profesorze Bachmann: Kiedy już widać, że przepisy dotyczące materiałów nadających się do recyklingu przekształcają się w prawo dotyczące opakowań, które nie rozwiązuje pierwotnego problemu, trzeba zadać sobie pytanie: „Kim są główni aktorzy tego procesu, którzy mają prawo zabrać głos i zmienić scenariusz?” Powiedziałbym nawet, że wciąż istnieje segment produkcyjny, który wytwarza i wprowadza produkty na rynek, a następnie mówi: „Na tym moja rola się kończy”. Być może w przyszłości zamiast tego powiedzą „Chcę moje surowce z powrotem. Mój produkt jest zbyt cenny, aby go po prostu sprzedawać i nie odzyskać. Zamiast tego chcę, aby ten produkt został zwrócony po pewnym czasie: trzy lata, pięć lat - może tylko kilka dni.” W tej mojej wizji Volkswagen

zbudowałby drugą wieżę obok słynnej, w której ludzie odbierają swoje nowe samochody: wieżę do odzyskiwania starych pojazdów. I z pełnym szacunkiem mówię, że musimy porozmawiać z Volkswagenem, Mercedesem i resztą – zmieniającami i tymi, którzy mogą wstrząsnąć rynkiem - a nie z Interseroh.

Müller-Drexel: W porządku, nie widzę sprzeczności, gdy mówimy, że lepiej byłoby rozmawiać z Volkswagenem niż z nami. W końcu to Volkswagen wbudował wszystkie surowce w swoje produkty, a następnie Volkswagen przychodzi do nas i mówi: „Spójrzcie, mam te produkty z tonami surowców, które musimy przetworzyć, aby następnie móc ponownie je wykorzystać.”

Weźmy na przykład VW Golfa. Ten pojazd ma wiele tysięcy części wykonanych z szerokiej gamy materiałów. Na etapie demontażu, kiedy materiały muszą zostać wyjęte z produktu i odpowiednio posortowane, aby mogły zostać ponownie udostępnione do produkcji, branża recyklingowa staje przed wezwaniem. Zgadzam się jednak z tą analizą: w przyszłości surowce będą coraz trudniej dostępne i coraz droższe, przynajmniej tam, gdzie działają prawa wolnego rynku. Spodziewamy się, że ukształtuje się zupełnie nowy rodzaj gospodarki o obiegu zamkniętym, w której firmy sprzedają dostęp do swoich produktów, a nie same produkty.

Profesorze Bachmann: Cóż, zdecydowanie mam nadzieję, że z nimi rozmawiacie, a oni z wami. A co z łopatami turbin wiatrowych: czy można je powtórnie wykorzystać?

Müller-Drexel: Jest to jeden z najbardziej podstawowych punktów i na pewno będzie pojawiał się wielokrotnie w dyskusji. Zanim zacniemy wytwarzać produkty, musimy zastanowić się, czy z produktów tych można odzyskać surowce po zakończeniu eksploatacji. Dlaczego zwracam na to uwagę? Ponieważ ktokolwiek wynalazł fantastycznie użyteczny materiał, jakim jest włókno węglowe, spędził niestety bardzo mało czasu zastanawiając się nad tym, jak można go później przetworzyć. Jeśli kiedykolwiek próbowałeś rozdrobnić łopatę turbiny wiatrowej w swojej niszczarce, poddasz się po ułamku sekundy. I nawet jeśli zostanie rozdrobniona, ze względu na fakt, że jest kompozytem z włókna węglowego, jest wysoce przewodząca i dlatego niszczy wszelkiego rodzaju elektronikę. Z tych wszystkich powodów nadal nie mamy rozwiązania na skalę przemysłową, które pozwalałoby przetworzyć włókno węglowe na jego materiały składowe. Możemy to zrobić w warunkach laboratoryjnych, ale nie potrafimy skalować rozwiązania. Tak brzmiałby nasz apel do producentów: jeśli tworzysz nowe rzeczy i wypuszczasz je na rynek, musisz zastanowić się, co stanie się po ich zużyciu. I dlatego w niektórych przypadkach przemysł motoryzacyjny wraca do tablicy kreślarskiej. Włókno węglowe można z pewnością nazwać największym wynalazkiem w przemyśle lekkim. Ale przy porównaniu z poprzedzającym je aluminium, które ma zupełnie inny system recyklingu, starszy model okazuje się lepszy, ponieważ ma skuteczną strategię recyklingu. W przypadku włókna węglowego po prostu nie ma jeszcze dostępnych opcji recyklingu na skalę przemysłową. Podczas gdy małe ilości są bezproblemowe, duże ilości przyprawiają o ból głowy.

Profesorze Bachmann: Nasze możliwości w zakresie energii odnawialnej w Niemczech będą musiały być znacznie, znacznie większe. Oczywiście energia odnawialna traktuje zużycie inaczej niż tradycyjne systemy i mamy znacznie więcej konsumentów, w tym sektor mobilny. Wiele się tu wydarzy. Będziemy potrzebować dużo turbin wiatrowych. I nie powinniśmy zapominać o tym, co ustaliliśmy w 1972 roku, kiedy skodyfikowaliśmy ochronę środowiska. Mianowicie: zasada „zanieczyszczający płaci”, zasada ostrożności i zasada partnerstwa. To było 50 lat temu. W tamtym czasie mieliśmy dość ludzi nieodpowiedzialnie zaśmiecających świat swoimi produktami. I wtedy powiedzieliśmy: „Jesteś zanieczyszczającym, płacisz”. Ale teraz mamy ten sam problem z naszymi elektrowniami wiatrowymi. Usuwamy je po 20 latach, a potem dowiadujemy się, że tak, możesz je rozbić na kawałki, ale to wszystko. Jest to luka polityczna. Po prostu nie widzimy większego obrazu – choćby był tak duży, jak ochrona klimatu lub różnorodność biologiczna. Nie traktujemy tych zagadnień priorytetowo. Jesteśmy przyzwyczajeni do sprowadzania dyskusji o gospodarce obiegu zamkniętego do jednego pytania: „Kto odbierze moje śmieci?”

Widzimy więc, że do gospodarki o obiegu zamkniętym jeszcze długa droga. Chociaż odnotowujemy znaczące sukcesy, wciąż pozostaje wiele do zrobienia. Spójrzmy w przyszłość. Panie Müller-Drexel, jaka byłaby pana wizja roku 2030 w zakresie zrównoważonego rozwoju, a zwłaszcza gospodarki o obiegu zamkniętym?

Müller-Drexel: Mogę podać konkretny przykład, który przytoczył profesor Bachmann. Dzięki zrównoważonemu wytwarzaniu energii elektrycznej z wiatru, sektor energetyczny zmierza we właściwym kierunku. Jedyne, co przeoczyliśmy, to brak strategii zarządzania odpadami dla produkowanych przez nas turbin. Kiedy myślę o roku 2030, mam nadzieję, że stworzyliśmy środowisko, w którym zatrzymujemy się na chwilę przed zaprojektowaniem i wykonaniem turbiny wiatrowej. I mówimy: „Ta turbina zostanie zełomowana za 20 lat. Potrzebujemy strategii demontażu i ponownego użycia tej turbiny”. Nawiasem mówiąc, jest to również najlepszy przykład z branży recyklingu: ponowne wykorzystanie rzeczy, a nie przetworzenie. Jak więc ta turbina wiatrowa może gdzieś zyskać drugie życie? Chociaż możemy nie mieć z tego powodu pożytku, być może ma go ktoś inny, dlatego można ją rozebrać na części i wykorzystać w ten sposób w przyszłości. Powinniśmy przyjrzeć się technicznym cechom wszystkich produktów, które wprowadzamy na rynek, i upewnić się, że dysponujemy technologią umożliwiającą prawidłowe zarządzanie nimi w zamkniętym obiegu, gdy osiągną koniec okresu użytkowania.

Profesorze Bachmann, jak według pana wygląda rok 2030?

Profesorze Bachmann: Chciałbym zobaczyć, jak wyrzucamy tylko połowę jedzenia, które dziś trafia do kosza. Nie jest to temat niszowy, lecz poważny problem o globalnym znaczeniu. Niemcy i Europa znajdują się dziś w świecie, w którego innych częściach ważne są zupełnie inne wartości (np.: w Chinach). Nasze wartości promują struktury społeczeństwa nietkniętego społecznie w środowisku nienaruszonym ekologicznie. Właśnie na to stawia Europa. I musimy pokazać, dlaczego jest to ważne. Zarówno Europa, jak i cały świat podjęły się realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju w 2015 r. W trybie pilnym. Przegląd postępów planowany jest na 2030 r. Jest wiele takich celów. Jeden z nich jest tak przejrzysty, że każdy, od Gwatemali po Niemcy, może go zrozumieć: musimy zmniejszyć ilość rzeczy, które wyrzucamy,

choć wciąż nadają się do użytku lub zjedzenia. Nawet jeśli ograniczymy te straty zaledwie o połowę. Dziś wyrzucamy około 40 procent, z czego większość stanowi mięso, co - pod względem polityki klimatycznej - jest samobójstwem. Musimy to zorganizować i dlatego potrzebujemy branży gospodarki odpadami. Potrzebujemy również naszych partnerów detalicznych, naszych konsumentów i sektora produkcyjnego, którzy mogą stworzyć nowe modele konsumpcji w zakresie opakowań. Jest to problem techniczny, zarówno dla konsumentów, jak i wymagający woli politycznej, ponieważ ogólne ramy muszą być również zgodne z prawem - zwłaszcza jeśli cele mają zostać osiągnięte do 2030 r. Być może nawet wcześniej. To zdziałałoby cuda dla wizerunku Niemiec jako kraju rozwiniętego, gdybyśmy mieli odwagę wkroczyć w erę post-atomową i post-węglową, jednocześnie robiąc coś dobrego dla recyklingu. Dla nas - i dla świata.

Ustyszeliśmy wiele opinii na temat gospodarki o obiegu zamkniętym i długo zaglądaliśmy za kulisy.

Podsumowując: co panowie wynosicie z tej rozmowy? Profesorze Bachmann, czego nauczył się pan z tego, co powiedział pan Müller-Drexel?

Profesorze Bachmann: Że umiejętności techniczne i wiedza specjalistyczna w zakresie procesów technologicznych muszą być połączone z zaangażowaniem społecznym, abyśmy naprawdę mogli zacząć nowe działania.

A czego pan nauczył się od profesora Bachmanna?

Müller-Drexel: Nie jest to coś, czego nauczyłem się dzisiaj, ale coś, co zrozumiałem dzięki poprzedniej roli profesora jako Sekretarza Generalnego i coś, co osobiście obserwuję od dłuższego czasu: doradcy tego rodzaju i profesor Bachmann jako jeden z nich, mają kreować wizję. Aby iść naprzód, musimy wybiegać myślami w przyszłość. Pomyślałem również, że przykład z jedzeniem był dobry: tak mało o tym myślimy, ponieważ wszystko wydaje się takie normalne. I te tematy - ile CO₂ emitujemy, fakt, że nie tylko wyrzucamy jedzenie, ale też nie rozumiemy wystarczająco dobrze, że są to kwestie przyszłości, które musimy rozwiązać tu i teraz. Stawką jest wiele, a nie tylko technologie, którymi możemy się dzielić. Musimy także pomyśleć o tym, jak zachęcić konsumentów do zaangażowania się. Cieszę się więc nie tylko, że profesor Bachmann doradzał nam przez ostatnie 20 lat, ale także, że istnieje coś takiego jak Rada ds. Zrównoważonego Rozwoju - ponieważ te sprawy są bardzo ważne.

Dziękuję bardzo za podzielenie się waszym punktem widzenia i interesującą rozmowę.

Dzisiaj poznaliśmy wiele pouczających informacji o gospodarce o obiegu zamkniętym i zmianach potrzebnych w przyszłości. Gospodarka o obiegu zamkniętym oferuje nam wiele możliwości przeciwdziałania zmianom klimatycznym i niedoborowi zasobów. Aby z nich skorzystać, musimy skoordynować nasze wysiłki.

Zwracając się do naszych słuchaczy: jeśli chcecie dowiedzieć się więcej o aktualnych trendach w gospodarce o obiegu zamkniętym, zapoznajcie się z najnowszym Sustainability Magazine od Interseroh. Panie Müller-Drexel i profesorze Bachmann, życzę sukcesów we wszystkich waszych wysiłkach. Dziękujemy za opinie ekspertów i wciągającą dyskusję.